ILUSTROWANY
KURIER POLSKI
Cena 20 gr

ROK IX (1953) Środa, 25 listopada Nr 281 (2782)

Wierzymy w pokój gdyż zdolni jesteśmy go obronić

Obrady Sesji Światowej Rady Pokoju

Jak już donosiliśmy, w dniu 23 listopada w gmachu Dreherpark w Wiedniu rozpoczęły się obrady sesji Światowej Rady Pokoju, na których oprócz członków Rady obecni są liczni goście z różnych krajów. Po powołaniu prezydium i powitaniu uczestników sesji, wygłosił przemówienie przewodniczący Światowej Rady Pokoju prof. Fryderyk Joliot-Curie. —

WIEDEŃ (PAP) Na wieczornym posiedzeniu Światowej Rady Pokoju w dniu 23 listopada wygłosił przemówienie **wiceprzewodniczący Światowej Rady Pokoju Pietro Nenni**, który uczcił pamięć wybitnego działacza ruchu obrońców pokoju Yves Farge'a.

Nenni podkreślił, że narody pragną uczciwego uregulowania problemów międzynarodowych, szczerego dążenia do osiągnięcia porozumienia możliwego do przyjęcia przez wszystkich.

Niebezpieczeństwo przekształcenia zimnej wojny w wojnę gorącą — powiedział on — jest obecnie mniejsze niż rok — dwa lata temu.

Siły pokoju nieustannie krzepną. W Azji wzrasta solidarność z Chinami, Koreą i Wietnamem. Uciskane narody Afryki włączają się w coraz większym stopniu do walki o pokój, przeciwko przygotowaniom wojennym. Sukcesy ZSRR, Chin i krajów demokracji ludowej świadczą o skuteczności polityki pokojowej. Sukcesy te dodają nam nowych sił. Wierzymy w pokój, ponieważ zdolni jesteśmy go wywalczyć. Potrafimy pokonać i przewyciężyć wszystkie trudności w naszej walce.

Następnie zabrał głos sekretarz Światowej Rady Pokoju **Gilbert de Chambrun,** który omówił przede wszystkim problem niemiecki.

Z kolei wystąpił **przewodniczący angielskiego komitetu Obrony Pokoju Pritt,** który podkreślił, że w Anglii ruch w obronie pokoju wywierał znaczny wpływ na kształtowanie się opinii publicznej przeciwko wojnie i przygotowaniom wojennym, na rzecz rokowań.

Przedstawiciel Wietnamu Le Dinh Tham oświadczył, że tocząca się obecnie wojna w Wietnamie, narzucona została jego narodowi przez kolonizatorów francuskich. Ta agresywna wojna prowadzona jest wbrew interesom narodu francuskiego.

Wojna w Korei — podkreślił mówca — zakończyła się zawarciem rozejmu. Tak samo konieczne i możliwe jest zaprzestanie wojny w Wietnamie.

Na tym posiedzenie zamknięto.



Przemówienie prof. Joliot - Curie

wygłoszone na sesji Światowej Rady Pokoju zamieszczamy *na stronie 2-giej*

Depesza CRZZ do związkowców Indonezji

WARSZAWA (PAP). Z okazji 7-mej rocznicy powstania Centralnej Organizacji Wszechindonezyjskich Związków Zawodowych (SOBSI) Centralna Rada Związków Zawodowych w imieniu mas pracujących Polski przesłała do związkowców Indonezji depeszę z braterskimi pozdrowieniami.

„Polskie masy pracujące — czytamy m. in. w depeszy — z uczuciem głębokiej solidarności śledzą walkę ludu Indonezji o niepodległość narodową, swobody demokratyczne, lepsze warunki bytu i zachowanie pokoju w Azji i na całym świecie.

W dniu Waszego święta życzymy Wam nowych wielkich osiągnięć w dziele umacniania jedności mas pracujących Indonezji".

Depeszę podpisał przowodniczący CRZZ — Wiktor Kłosiewicz.

Rozpoczęto już budowę głównego wejścia do Pałacu Kultury i Nauki

Ostatnio budowniczowie Pałacu Kultury i Nauki im. J. Stalina przystąpili do budowy głównego wejścia do pałacu od strony ul. Marszałkowskiej. Prowadzone są tu prace przy wykopach i zakładane fundamenty.

Przed częścią wysokościową Pałacu między skrzydłami bocznymi, w których znajdować się będą sala teatru dramatycznego i pałac młodzieży montowany jest nowy dźwig typu BKSM poruszany na szynach. Dostarczać on będzie na stanowiska robocze materiały potrzebne do budowy głównego wejścia.

W najbliższych dniach radziecccy budowniczowie przystąpią do montażu kuli o średnicy około 5 m. która znajdować się będzie u podstawy iglicy wieńczącej pałac. Wszystkie elementy tej kuli nadeszły już z zakładów przemysłowych ZSRR.

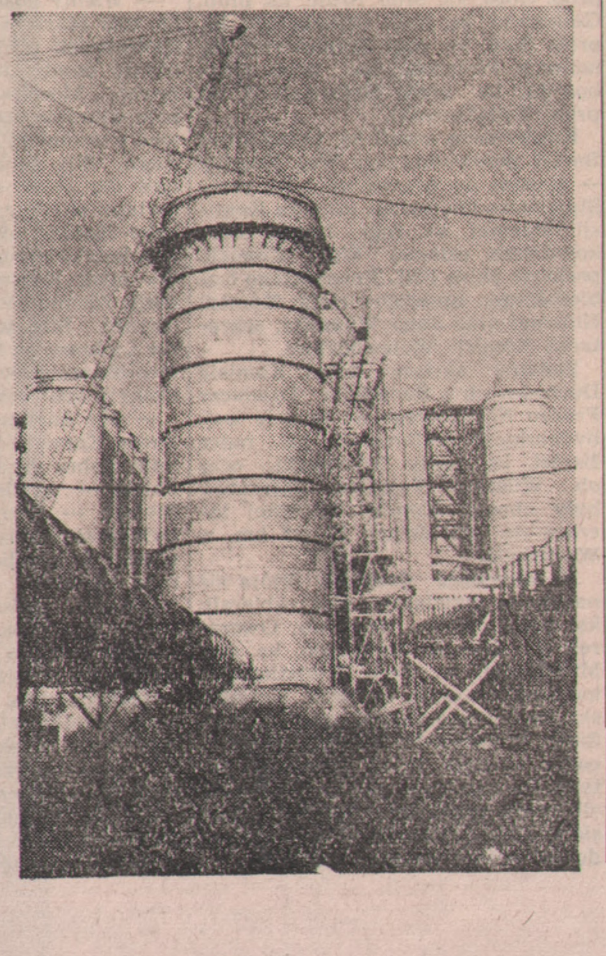
Więcej nawozów sztucznych dla rolnictwa

W szybkim tempie posuwają się naprzód prace przy budowie Zakładów Przemysłu Azotowego w Kędzierzynie. Już wkrótce 30 proc. obiektów zostanie oddanych do użytku.

W dniu 20 bm. w Warszawie na wielkim zgromadzeniu aktywu związkowego z całej Polski, przedstawiciele załogi Kędzierzyna i innych zakładów produkcyjnych uchwalili apel, wzywający do rozwijania współzawodnictwa socjalistycznego dla powitania II Zjazdu PZPR.

Na zdjęciu: Fragmenty wież absorbcyjnych kwasu azotowego.

(Foto — CAF)



By szybciej rósł dobrobyt

Pracujący chłopi podejmują Czyn Przedzjazdowy

Apel inicjatorów współzawodnictwa przedzjazdowego, uchwalony w Warszawie w dniu 20 bm., gorąco przyjęła wieś wielkopolska. W gromadach, spółdzielniach produkcyjnych, PGR-ach, ośrodkach maszynowych, gminnych spółdzielniach odbyły się uroczyste zebrania, poświęcone omówieniu tez, przyjętych przez IX Plenum KC PZPR, oraz doniosłego wydarzenia w życiu partii i całego narodu, jakim będzie II Zjazd PZPR.

Wśród inicjatorów Czynu Przedzjazdowego wsi, obok chłopów z gromady Trzcinica w pow Kościan spółdzielców z Korytnicy w pow Krotoszyn, pracowników POM w Krotoszynie oraz robotników zespołu PGR w Gałowie w pow. Szamotuły znajdują się również członkowie spółdzielni produkcyjnej Nowy Świat w pow. Krotoszyn zespoły pracowników służby rolnej, spółdzielczości samopomocowej, naukowych zakładów doświadczalnych rolnictwa, pracownicy wodnomelioracyjni, pracownicy leśni oraz pracownicy różnych instytucji przedsiębiorstw i zakładów gospodarczych woj poznańskiego, związanych z rolnictwem i leśnictwem.

Członkowie **spółdzielni produkcyjnej „Nowy Świat" pow. Krotoszyn** na czoło swych zobowiązań wysunęli realizację obowiązkowych dostaw produktów roślinnych i hodowlanych. Do końca listopada br. postanowili oni obowiązkową dostawę żywca wykonać w 100 proc., a do końca bież. roku sprzedać państwu ponad plan 2.300 kg żywca. Plan dostaw mleka zobowiązali się przekroczyć o 32 tys. litrów.

CZYN PRZEDZJAZDOWY PAŃSTWOWEJ SŁUŻBY ROLNEJ I WETERYNARYJNEJ

Pracownicy służby rolnej w pow Kościan, zdając sobie sprawę z tego jak wielkie znaczenie ma ich praca dla wykonania zadań postawionych przed rolnictwem przez IX Plenum KC PZPR, zobowiązali się dołożyć wszelkich starań, aby jak najskuteczniej pomagać chłopom w pracy nad szybkim zwiększeniem plonów i podniesieniem hodowli.

Postanowili oni przede wszystkim zmobilizować chłopów do wykonania wszystkich orek zimowych oraz dopilnować, aby do końca grudnia br. spółdzielnie tego powiatu zakończyły omłoty kwalifikowanych zbóż i jarych na siew, a do 10 stycznia 1954 r. odesłały próbki ziarna do stacji oceny nasion.

W celu ułatwienia chłopom odpowiedniego przygotowania ziarna na siewy wiosenne, służba rolna zorganizuje do końca lutego 1954 r. w pow Kościan 49 nowych punktów zaprawy nasion.

Duże znaczenie posiadają także zobowiązania dotyczące pełnego wykorzystania obornika, podniesienia jakości gleb oraz powiększenia bazy paszowej.

Szereg innych zobowiązań dotyczy w głównej mierze zapewnienia szybkiego rozwoju hodowli, jak również podniesienia jej jakości.

Z innych ważniejszych zobowiązań służby weterynaryjnej wymienić należy m. in. postanowienie rozwinięcia akcji zwalczania jałowości krów i akcji szczepienia drobiu przeciw pomorowi.

Lektorzy upowszechnienia wiedzy rolniczej w pow Kościan zobowiązali się zwiększyć liczbę punktów szkolenia tzw kursowego w spółdzielniach produkcyjnych oraz punktów samokształceniowych w gromadach indywidualnych.

90 proc. planu rocznego osiągnęły powiaty Swiecie i Tuchola

24 bm. powiaty Koszalin i Wałcz w woj. koszalińskim oraz powiety **Świecie i Tuchola w woj. bydgoskim** zameldowały o wykonaniu w 90 proc. tegorocznego planu obowiązkowych dostaw zboża.

Chłopi tych powiatów, którzy dostarczyli Państwu całą ilość wyznaczonego im do odstawy zboża, podobnie jak w powiatach, gdzie 90 proc. wykonania planu obowiązkowych dostaw osiągnięto wcześniej, zwolnieni zostali z miarek i odsypów oraz korzystają z prawa sprzedaży na wolnym rynku nadwyżek ziarna i produktów zbożowych.

Nowomianowany ambasador NRD przybył do Warszawy

WARSZAWA (PAP). W dniu 24 bm. przybył do Warszawy nowomianowany ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Niemieckiej Republiki Demokratycznej w Polsce Stefan Heymann, witany na dworcu przez dyrektora protokółu dyplomatycznego MSZ Edwarda Bartoła oraz członków ambasady NRD z charge d'affaires a i. Rudolfem Rossmeislem na czele.

Apel rządu polskiego wyraża wolę wszystkich sąsiadów Niemiec

Echa noty polskiej do rządów 6 państw

MOSKWA (PAP) Cała prasa radziecka zamieściła tekst noty Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej do rządów państw sąsiadujących z Niemcami.

PARYŻ (PAP). Dzienniki francuskie podały streszczenie noty polskiej.

„Paris Presse" zaopatruje wiadomość w tytuł: „Polska apeluje do sześciu państw, by zapobiec remilitaryzacji Niemiec". Dziennik ten zwraca uwagę, iż nota polska podkreśla, że stanowisko Francji mogłoby poważnie przyczynić się do zapobieżenia odrodzeniu agresywnych Niemiec i ich remilitaryzacji.

„Liberation" przytacza kilka najbardziej istotnych fragmentów z noty polskiej w wiadomości pt. „Podniosły apel Polski do państw sąsiadujących z Niemcami".

„Humanite" w artykule poświęconym nocie polskiej pisze m. in.:

Wszyscy Francuzi, którym leży na sercu bezpieczeństwo Francji, są wdzięczni Polsce za to, że przypomniała swe tragiczne doświadczenia i podkreśliła niebezpieczeństwo wskrzeszenia militaryzmu niemieckiego, że wezwała sąsiadów Niemiec do zespolenia swych wysiłków, by nie dopuścić do remilitaryzacji Niemiec. Rząd polski udzielił w ten sposób poważnej pomocy tym którzy walczą o obalenie układów z Bonn i Paryża.

*

BERLIN (PAP). Cała niemiecka prasa demokratyczna ogłosiła tekst noty polskiej. Dziennik „Neues Deutschland" w artykule wstępnym stwierdza m. in.:

„Żaden naród nie był tak okrutnie i zbrodniczo traktowany przez imperialistów niemieckich jak naród polski.

Jest zatem zrozumiałe, że właśnie rząd silnej obecnie Polski wystosował do sąsiadów Niemiec notę przepojoną głęboką troską z powodu wskrzeszenia imperializmu niemieckiego.

Nota rządu polskiego wyraża również wolę innych sąsiadów Niemiec, którzy tak często padali ofiarą napaści ze strony imperializmu niemieckiego, nota polska wyraża stanowisko Czechosłowaków, Francuzów, Belgów, Holendrów, Duńczyków, Luksemburczyków.

*

LONDYN (PAP). Wszystkie prawie dzienniki angielskie ogłaszają w skrócie treść noty polskiej.

Pogrzeb prof. Pieńkowskiego

WARSZAWA (PAP) W dniu 23 bm. na cmentarzu Powązkowskim w Warszawie odbył się pogrzeb wybitnego uczonego prof. dr. Stefana Pieńkowskiego, członka Prezydium Polskiej Akademii Nauk, członka Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, laureata Państwowej Nagrody Naukowej I stopnia, odznaczonego Orderem „Sztandar Pracy" I klasy i innymi wysokimi orderami.

Nad otwartą mogiłą w Alei Zasłużonych przemówił prezes PAN Marszałek Sejmu PRL Dembowski.

Następnie prof. Dembowski udekorował trumnę zmarłego krzyżem komandorskim z gwiazdą orderu Odrodzenia Polski, nadanym pośmiertnie przez Radę Państwa.

Na mogile jednego z najwybitniejszych polskich fizyków złożono liczne wieńce i wiązanki kwiatów.

Ze sportu

DRUGIE ZWYCIĘSTWO SPARTAKA W BUŁGARII

SOFIA (PAP). Mistrz piłkarski ZSRR — moskiewski Spartak rozegrał w Bułgarii drugie spotkanie, zwyciężając w Plovdiv reprezentację tego miasta 6:1.

DZIŚ MECZ PIŁKARSKI WĘGRY — ANGLIA

W poniedziałek 23 bm przybyła z Paryża do Londynu piłkarska reprezentacja Węgier, która 25 bm. rozegra międzypaństwowy mecz z Anglią. W środę na stadionie Wembley Węgrzy wystąpią w składzie: Grosics, Buzansky, Lorant, Lantos, Bozsik, Zakarias, Budai, Kocsis, Hidegkuti, Puskas, Csibor. Skład Węgrów oparty jest całkowicie na drużynie, która zdobyła złoty medal olimpijski w Helsinkach. Jedyna zmiana nastąpiła w linii ataku, gdzie Budai zastąpił Palotasa (w Helsinkach Palotas grał na środku, a Hidegkuti na prawym skrzydle).

Anglicy zmobilizowali najsilniejszy skład ze swoim najlepszym piłkarzem 38-letnim Matthewsem na czele.

Chiny Ludowe udzielają braterskiej pomocy narodowi koreańskiemu w odbudowie kraju

Komunikat o rokowaniach w Pekinie

PEKIN (PAP) Agencja Nowych Chin podaje tekst komunikatu o rokowaniach między rządem Chińskiej Republiki Ludowej a delegacją rządową Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej.

W toku rokowań — stwierdza m. in. komunikat — omówiono ważne zagadnienia polityczne i ekonomiczne dotyczące Chińskiej Republiki Ludowej i Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej. Obie strony są całkowicie zgodne, że należy również nadal umacniać i rozwijać tradycyjne i nierozerwalne stosunki przyjaźni między narodami Chin i Korei w celu obrony żywotnych interesów narodów obu krajów i zapewnienia trwałego pokoju na Dalekim Wschodzie i na całym świecie.

W związku z ogromnymi wydatkami, jakie musi ponieść Koreańska Republika Ludowo-Demokratyczna dla zaleczenia ran, zadanych przez wojnę i dla odbudowy gospodarki narodowej, rząd Chińskiej Republiki Ludowej powziął decyzję uznającą, że wszystkie dostarczone towary i wszystkie wydatki poniesione w związku z udzieleniem pomocy Korei przez rząd Chińskiej Republiki Ludowej w okresie między 25 czerwca 1950, gdy rząd Stanów Zjednoczonych rozpoczął agresywną wojnę w Korei, a 31 grudnia 1953 r., **stanowią dar dla Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej.**

W celu udzielenia dodatkowej pomocy Korei, rząd Chińskiej Republiki Ludowej postanowił przekazać również w darze rządowi Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej **8 trilionów juanów w ciągu 4 lat — od 1954 r. do 1957 r. — na odbudowę jej gospodarki narodowej.**

Rokowania toczyły się w atmosferze wzajemnego zrozumienia, szczerości i zgodności poglądów.

Niechaj duch rokowań i porozumienia zatriumfuje na całym świecie!

Konferencja przedstawicieli pięciu wielkich mocarstw

będzie najlepszą drogą do złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych

Przemówienie prof. Joliot-Curie wygłoszone na sesji Światowej Rady Pokoju

WIEDEŃ (PAP) W DNIU 23 LISTOPADA NA POSIEDZENIU ŚWIATOWEJ RADY POKOJU PROF. FRYDERYK JOLIOT-CURIE WYGŁOSIŁ NASTĘPUJĄCE PRZEMÓWIENIE:

— Zebraliśmy się znów, by omówić rozwój walki o pokój we wszystkich krajach i by ze zbadania obecnej sytuacji wyciągnąć wniosek, jakie nowe środki powinniśmy zastosować, aby uczynić tę walkę jeszcze skuteczniejszą i jeszcze bardziej jednomyślną. **Otwierając tę sesję zdaję sobie w pełni sprawę z doniosłości łączących nas więzów, które wypływają z jednoczącej nas woli pokoju i które umacniały się nieustannie w toku naszej walki, często ciężkiej, ale zawsze porywającej.** Staraliśmy się, zawsze przepojeni uczuciem odpowiedzialności wobec najszlachetniejszych dążeń narodów, zapewnić postęp wielkiego, światowego ruchu w obronie pokoju, rozwijając słuszną i skuteczną akcję.

Z trybuny Światowej Rady Pokoju i naszych wielkich kongresów, zwoływanych z jej inicjatywy, padały słowa odzwierciedlające jak najszczerzej i z całą jasnością pragnienie pokoju, ożywiające najrozmaitsze warstwy społeczne narodów całego świata. Właśnie w toku tych zebrań ujawnia się dobitnie ścisły związek zachodzący między problemami poszczególnych narodów a problemami wielkich stref świata. Właśnie w toku tych zebrań zarysowuje się dokładna perspektywa naszej akcji, perspektywa realistyczna odpowiadająca temu światu, w jakim żyjemy.

WSPÓLNA ODPOWIEDZIALNOŚĆ WSZYSTKICH NARODÓW ZA UTRWALENIE POKOJU

W dążeniu do zmiany sytuacji międzynarodowej w kierunku sprzyjającym pokojowi wszystkie narody stoją wobec wspólnej odpowiedzialności, a niektóre spośród nich ponoszą ponadto specjalną odpowiedzialność. Z tytułu wspólnej odpowiedzialności podejmowane są wspólne akcje. Do poczynań tego rodzaju należą nasze wielkie kampanie, podjęte w związku z apelem sztokholmskim, z apelem na rzecz rokowań między 5 wielkimi mocarstwami z naszymi rezolucjami w sprawie rozbrojenia i ostatnio z apelem budapeszteńskim na rzecz uregulowania zagadnień spornych w drodze ożywionych dobrą wolą rokowań.

Jednakże rozwój sytuacji międzynarodowej w następstwie wydarzeń ostatnich miesięcy wyraźnie wskazuje, że prócz tej wspólnej odpowiedzialności, na pewnych narodach, a w konsekwencji na ich ruchu obrońców pokoju, spoczywa szczególna, niezwykle doniosła odpowiedzialność. Wymaga to niezwłocznej akcji, której sukces może zadecydować o utrzymaniu i utrwaleniu pokoju.

Akcja krajów sąsiadujących z Niemcami przeciwko „europejskiej wspólnocie obronnej" lub każdej innej formie uzbrajania militarystycznych Niemiec, akcja krajów Azji i innych krajów zainteresowanych na rzecz rozwiązania problemu koreańskiego, kwestia położenia kresu wojnie w Wietnamie — wszystko to należy do rzędu spraw, które powodują, że w walce o pokój wysuwa się na plan pierwszy odpowiedzialność poszczególnych narodów. Dla tych jednak, którzy zmuszeni są w ten sposób toczyć walkę w szczególnie zapalnych punktach, ogromną otuchą jest uczucie, że nie są osamotnieni, że ich wysiłki cieszą się poparciem tych wszystkich, którzy walczą o tę samą wielką sprawę we wszystkich krajach świata. **Ta solidarność, którą zdołaliśmy stworzyć między mężczyznami i kobietami różnych poglądów, solidarność, którą powinniśmy nieustannie rozszerzać, stanowi rękojmię sukcesu.**

MUSIMY ROZSZERZYĆ NASZĄ DZIAŁALNOŚĆ

Podjęliśmy już współpracę i chcemy kroczyć nadal tą drogą ze wszystkimi zorganizowanymi siłami, walczącymi w obronie pokoju. Będziemy musieli rozszerzyć naszą działalność i pomnożyć nawiązane kontakty. Wobec żywotnej doniosłości problemów, przed którymi stoimy, nie wolno nam walczyć w rozsypce.

Wszyscy uznają dziś fakt, że opinia publiczna jest przemożnym czynnikiem w sprawach międzynarodowych. Ten niezmiernie doniosły fakt jest w dużej części wynikiem naszej akcji.

Czyż akcja ta od czasu powstania światowego ruchu obrońców pokoju nie pogłębiła u każdego człowieka świadomości problemów pokoju, prowadząc do wytworzenia się powszechnej świadomości tych problemów, by można było stawić mocny opór wojnie?

Obarcza to nas wielką odpowiedzialnością. Skoro bowiem opinia publiczna staje się czynnikiem przemożnym, czyni się ją przedmiotem zabiegów z różnych stron, niekiedy w tym celu, by wciągnąć ją na najniebezpieczniejszą drogę. Rzecz jasna, że wielu uczciwym ludziom, pochłoniętym pracą i troskami dnia powszedniego, trudno jest często przeanalizować prawidłowo sytuację międzynarodową, zorientować się, kto ponosi odpowiedzialność za taki czy inny jej rozwój i na tej podstawie ustalić własną linię postępowania. Ci, którzy chcą uprawiać politykę siły, korzystają z tych trudności, aby oszukiwać opinię publiczną.

Jednym z naszych zadań jest więc uświadamianie opinii publicznej za pomocą słusznych i dobitnych argumentów opartych na obiektywnym zbadaniu faktów.

ROKOWANIA ŚRODKIEM ZŁAGODZENIA NAPIĘCIA MIĘDZYNARODOWEGO

Mamy do czynienia — oświadczył prof. Joliot-Curie, — z silnym przeciwnikiem, z udoskonalonymi środkami zimnej wojny, jak np. te, których używa w sposób jak najbardziej fachowy amerykański „urząd strategii psychologicznej". Musimy stale przeciwstawiać się kłamstwom i różnym manewrom.

Ostatnie wydarzenia uwydatniły charakter i rozmaitość manewrów, zmierzających do opóźnienia i zahamowania rokowań. Skłaniają one do wniosku, że pewne propozycje rokowań mogą zmierzać jedynie do osiągnięcia takich celów, które nie odpowiadają bynajmniej gorącemu pragnieniu narodów, a mianowicie szczeremu dążeniu do takiego uregulowania zagadnień spornych, które byłoby dla wszystkich możliwe do przyjęcia. My zaś oczekujemy od rokowań jednego tylko zwycięstwa — zwycięstwa sprawy pokoju.

Narody widzą w rokowaniach środek złagodzenia a potem zlikwidowania napięcia międzynarodowego, środek wstrzymania zatargów zbrojnych, uregulowania sporów, doprowadzenia do rozbrojenia.

Niektórzy udają, że pragną rokowań, jednakże chcą oni przystąpić do tych rokowań jedynie na takich warunkach, które zapewniłyby nieuchronne zerwanie rokowań i które zagwarantowałyby im pewniejszą pozycję siły.

MILITARYZM NIEMIECKI GROŹBĄ DLA POKOJU

W centrum Europy — kontynuował Joliot-Curie — znowu powstała groźba, dobrze znana sąsiadom Niemiec — groźba militaryzmu niemieckiego. Wciąż nowe zapewnienia na temat obronnego charakteru koalicji, do udziału w której pragnie się wciągnąć militarystów niemieckich, obalane są przez fakt, że obecnie panowie Niemiec bońskich, popierani i inspirowani przez rząd amerykański sformułowali już swe roszczenia terytorialne. Parlament boński uchwalił 6 grudnia 1952 r. następującą rezolucję:

„Poleca się rządowi, aby powiadomił kraje uczestniczące w układzie o armii europejskiej, że obecne granice Niemiec, zarówno na wschodzie jak i na zachodzie, w żadnym stopniu nie zadowalają republiki federalnej."

Nazajutrz po wyborach w Niemczech kanclerz Adenauer oświadczył:

„Europa będzie stworzona. Gdy ją stworzymy, wówczas damy naszej młodzieży to, co jest dla niej konieczne — szerszą przestrzeń dla jej ekspansji."

Nie ulega wątpliwości, że zbrojenie militarystycznych Niemiec odpowiada amerykańskiej polityce strategii peryferyjnej. Uzbrojone Niemcy zachodnie, opętane duchem odwetu, pomyślane są jako pierwszorzędna baza strategiczna.

Dla obywateli krajów zachodnich, sąsiadów Niemiec, staje się rzeczą coraz bardziej oczywistą, że ich własne bezpieczeństwo będzie zagrożone, o ile plany te zostaną zrealizowane, albowiem tego rodzaju Niemcy gotowe są podjąć próbę — jak to już czyniły w przeszłości — rozpoczęcia ekspansji w kierunku tych krajów.

Cała ta agresywna polityka przedstawiana jest pod płaszczykiem obrony, podczas gdy w rzeczywistości stwarza ona poważne zagrożenie bezpieczeństwa na całym świecie. Polityka ta usiłuje ignorować układy angielsko-radziecki i francusko-radziecki. Przekreśla ona porozumienia poczdamskie, których podstawowe zasady pozwoliłyby na zawarcie między czterema wielkimi mocarstwami układu w sprawie utworzenia zjednoczonych, demokratycznych i miłujących pokój Niemiec.

Wszystkie narody odpowiedzialne są za usunięcie groźby uzbrojenia militarystycznych Niemiec, jednakże szczególnie wielka jest odpowiedzialność krajów sąsiadujących z Niemcami.

ROLA FRANCJI W OBRONIE POKOJU

Zwracając się do mych rodaków na posiedzeniu narodowej rady pokoju oświadczyłem, będąc przekonany, że daję wyraz waszej myśli:

„W chwili obecnej naród francuski może zmienić bieg wydarzeń na korzyść pokoju. Rozumieją to we wszystkich krajach, na całym świecie. Kampania, którą prowadzicie, będzie śledzona z zainteresowaniem, nadzieją i wiarą. Nie jesteśmy osamotnieni. Narody wszystkich krajów oczekują wiele od narodu francuskiego, wierzą mu."

Jeżeli tak podkreślałem rolę Francji, czyniłem to dlatego, że wydarzenia ostatnich lat i obowiązujące układy dają Francji szczególną możność podjęcia decydującej akcji, by zapobiec wojnie. Jednakże dużą odpowiedzialność pod tym względem ponoszą także wszyscy inni sąsiedzi Niemiec, to też śledzimy ich działalność z nie mniejszą uwagą i popieramy ich z tą samą mocą i tą samą wiarą.

Następnie Joliot-Curie oświadczył:

SPRAWA KOREI

Wydarzenia rozgrywające się w Azji, a zwłaszcza wydarzenia związane z Koreą przykuwają uwagę narodów całego świata. Analiza tych wydarzeń od początku działań wojennych wykazuje, że ci, którzy wtrącili się w wewnętrzne sprawy narodu koreańskiego, uważali, iż są dość silni, aby uzyskać zwycięstwo siłą oręża. Od samego początku byli oni przeciwni położeniu kresu działaniom wojennym i nie zgadzali się na to, aby ONZ omówiła z udziałem przedstawicieli obu stron biorących udział w wojnie koreańskiej sytuację, jaka się wytworzyła.

Siły pokoju doprowadziły do położenia kresu działaniom wojennym, doprowadziły do triumfu ducha rokowań — co było wielkim zwycięstwem.

Rokowania między Amerykanami, Chińczykami i Koreańczykami okazały się możliwe i doprowadziły do zawarcia rozejmu. Fakt ten ma niezwykle doniosłe znaczenie i przyczyni się w znacznym stopniu do złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych.

Inne natomiast fakty, takie np. jak postępowanie Li Syn Mana w czasie rokowań rozejmowych oraz zawarcie specjalnych układów między Li Syn Manem a Stanami Zjednoczonymi, jak również układu między 16 państwami, które pod dowództwem amerykańskim brały udział w wojnie koreańskiej, zapowiadały pewne trudności na przyszłość.

Siły, które obawiają się zmniejszenia napięcia w stosunkach międzynarodowych, chwytają się obecnie najrozmaitszych środków, aby przeszkodzić zwołaniu konferencji politycznej.

Rozmowy wstępne wciąż natrafiają na trudności.

Delegaci koreańscy i chińscy wysunęli kilka dni temu nowe propozycje, których celem jest uniemożliwienie dzięki udziałowi w konferencji takich krajów neutralnych jak ZSRR, Indie, Pakistan, Indonezja i Burma — prowadzenia rokowań w oparciu o siłę.

Propozycje te odpowiadają koncepcji rokowań, popieranej przez narody i powinny być przyjęte przez wszystkich. Jednakże czynione są próby storpedowania tego planu.

ZAKAZ BRONI MASOWEJ, PROBLEM ROZBROJENIA

Jest jeszcze inny niezwykle doniosły problem, który obchodzi całą ludzkość. Mam na myśli zakaz broni masowej zagłady i sprawę rozbrojenia. Mało jest zagadnień, które by wywoływały tyle sporów i były przedmiotem tak intensywnych rokowań od chwili zakończenia drugiej wojny światowej, jak ten właśnie problem.

Światowa Rada Pokoju stale poświęcała olbrzymią uwagę temu problemowi, a jednocześnie wiemy, z jaką gorącą aprobatą światowej opinii publicznej spotkał się apel sztokholmski. Dążenie do wywalczenia zakazu broni masowej zagłady pozostaje nadal tak samo potężne.

Jeśli w rozstrzygnięciu tego problemu zostały osiągnięte pewne sukcesy, to mimo to trzeba przyznać, że dotychczas ścierają się jeszcze różne koncepcje i że komisja ONZ do spraw rozbrojenia nie doszła jeszcze do żadnych konkretnych rezultatów. Wysuwane są wciąż jeszcze te same argumenty, aby uniemożliwić osiągnięcie porozumienia w sprawie zakazu broni atomowej.

We wszystkich ostatnich projektach rezolucji, wysuniętych w ONZ, a także w rezolucji b. francuskiego ministra Mocha zawarta jest zasadnicza sprzeczność, istniejąca w planie Barucha, na podstawie którego — przed wprowadzeniem zakazu powinno nastąpić zgłoszenie danych o wszystkich siłach zbrojnych i o wszystkich przedsiębiorstwach energii atomowej.

Tym podstępnym knowaniom przeszkadzają wnioski, domagające się zawarcia konwencji, która by zakazała stosowania broni masowej zagłady, a równocześnie przewidywała zobowiązania dotyczące wprowadzenia systemu skutecznej kontroli.

Plan Barucha lub jakikolwiek inny analogiczny plan, — niezależnie od tego, czy dotyczy on broni masowej zagłady, czy też rozbrojenia — przewiduje inwentaryzację broni i wprowadzenie kontroli bez zobowiązania redukcji zbrojeń. Przeprowadzimy inwentaryzację, zorganizujemy kontrolę, a później zobaczymy... — oto sens tego rodzaju planów.

Jest rzeczą oczywistą, że takie podejście do problemu w tak napiętej sytuacji — jest niemożliwe do przyjęcia — takie podejście może tylko pogłębić niepewność jutra i stanowiłoby pod każdym względem premię dla polityki siły.

ANALIZA SYTUACJI MIĘDZYNARODOWEJ

Analizując najważniejsze wydarzenia, charakteryzujące obecną sytuację międzynarodową, dochodzi się do wniosku, że jest rzeczą bardzo trudną doprowadzenie do rozwiązania konkretnych problemów w atmosferze silnego napięcia. W atmosferze tej istnieje niebezpieczeństwo, że ludzie pozwolą, by ich porwała idea krucjaty. Pragnąłbym zwrócić się do tych ludzi ze słowami następującymi:

Jesteście oddani jakiemuś ustrojowi, uważacie — tak często wmawiano wam to — że ktoś chce was podbić i zmusić do zrzeczenia się waszego stylu życia, że z Rosjanami można prowadzić rokowania jedynie w tym wypadku, jeśli zmienią swój ustrój, a z Chińczykami — jeśli zaproszą do siebie marszałka z Formozy.

A czy waszym zdaniem, rozsądne byłoby twierdzenie, jakoby z Amerykanami można było prowadzić rokowania tylko w wypadku, jeżeli zlikwidują kapitalizm? Czy sądzicie, że pokój będzie mógł nastąpić jedynie wtedy, gdy wszyscy ludzie będą tego samego zdania, co wy?

Skoro jednak tak nie jest, to czyż nie należy wraz z ludźmi takimi, jakimi są w świecie takim, jakim jest — szukać środków zmniejszenia napięcia w stosunkach międzynarodowych?

Czy konferencja przedstawicieli pięciu mocarstw, na których ciąży największa odpowiedzialność za utrzymanie i utrwalenie pokoju, nie byłaby najlepszą drogą do złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych?

Niechże spotkają się przedstawiciele pięciu wielkich mocarstw i niechaj przez wymianę zdań co do swych interesów i obaw, przez omówienie w ogólnych zarysach spornych problemów, powodujących rozbieżności na całym świecie, — rozwieją podejrzenia i rozładują atmosferę.

Uważam, że jedno z podstawowych zadań naszej sesji polega na tym, by znaleźć najbardziej skuteczną drogę doprowadzenia do tej tak nieodzownej konferencji.

Powodzenie naszej pracy wymaga, abyśmy rozpatrzyli trzy zagadnienia umieszczone na porządku dziennym — i to nie w kolejności, lecz łącznie w ich całokształcie, ponieważ kwestie te związane są z zasadniczym problemem, dotyczącym zmniejszenia napięcia w stosunkach międzynarodowych.

Praca nasza oraz wnioski, do których dojdziemy, będą miały — jestem tego pewien — doniosłe znaczenie i w skutkach swych odpowiadać będą charakterowi wydarzeń, przykuwających uwagę całej ludzkości.

*

Po przemówieniu prof. Joliot-Curie sekretarz Światowej Rady Pokoju Jean Laffitte zaproponował w imieniu Biura Światowej Rady Pokoju następujący porządek dzienny:

1 **sprawa przeprowadzenia akcji na rzecz uregulowania wszystkich spornych zagadnień międzynarodowych w drodze porozumień, możliwych do przyjęcia dla wszystkich (uregulowanie kwestii koreańskiej i problemu niemieckiego, zakaz bomby wodorowej i wszelkiej innej broni masowej zagłady, ograniczenie zbrojeń itd.).**

2 **propozycja zwołania światowego zjazdu w obronie pokoju w 1954 roku.**

Proponowany porządek dzienny został jednomyślnie przyjęty.

Z konferencji Prezydium Komisji

Duchownych i Świeckich Działaczy Katolickich w Bydgoszczy

W dniu 24 bm. odbyła się konferencja poszerzonego Prezydium Komisji Duchownych i Świeckich Działaczy Katolickich przy Wojewódzkim Komitecie Frontu Narodowego w Bydgoszczy. Na obrady, toczące się w Domu Katolickim przybyło ponad 40 duchownych i świeckich katolików. Na sali zasiedli m. in.: ks. prob. Maciejewski, ks. prob. Licznerski, ks prob. Kupczyk, ks. prob. Goga, ks. prob. Szulc, ks. prob. Gołkowski, ks. prob. Szczepański, ks. prob. Sieg, ks. mgr Romańczuk, ks. kanonik Pietrzak, ks. prob. Grabowski, ks. prob. Sartowski i ks. prob. Kwiatkowski.

Konferencję zagaił ks. radca Józef Bartel, przewodniczący Woj. Komisji — prosząc do prezydium: ks. prob. Stanisława Owczarka, członka Komisji Głównej, ks. mgr. Józefa Markowskiego, członka Woj. Komisji, posła na Sejm PRL Konstantego Łubieńskiego, przedstawiciela Komisji Głównej oraz Jana Wilandta, sekretarza Komisji Wojewódzkiej.

Zadania stojące przed Komisją Duchownych i Świeckich Działaczy Frontu Narodowego na terenie woj. bydgoskiego zreferowali ks. radca Bartel, ks. prob. Dąbrowski oraz ob. Wilandt. Tematem referatów były obrady Komisji Głównej toczące się w dniach 17—18 bm. w Warszawie.

W ożywionej dyskusji, która się następnie wywiązała, głos zabierali: ks. prob. Juchta, ks. prob. Owczarek, ks. kapelan Stanowski, ks. mgr Markowski, ks. prob. Kwiatkowski, ks. prob. Gniwek, ks. prob. Kotwarski, ks. dziekan Bielski oraz ks. prob. Sieg. Wypowiedzi ich świadczyły, iż coraz większa liczba biernych dotychczas katolików polskich pojmuje olbrzymie przemiany, jakie dokonały się w naszej Ojczyźnie i pragnie budować potęgę naszego kraju.

— Nie wystarczy tylko praca kapłańska — rzekł ks. kapelan Stanowski. — Kapłani, działacze ruchu społecznie postępowego katolików, znalazłszy drogę słusznie wytkniętą, pragną po niej kroczyć biorąc aktywny udział w życiu społecznym. Z ambon — jako katolicy i jako Polacy — pragną głosić ideę pokoju. Nie ma dla katolików wątpliwości, że trzeba bronić pokoju z wszelkich sił.

— Wiemy doskonale — powiedział ks. mgr Markowski — że problemów społecznych nikt nie rozwiąże przy użyciu bomby atomowej lub wodorowej. Moralność katolicka nakazuje wszelkie sprzeczności rozwiązywać z uczuciem wiary i miłości bliźniego. Siły wojny, nadużywając religii dla celów sprzecznych z dogmatami wiary, usiłują sugerować jakoby Kościół był związany z ustrojem kapitalistycznym. A tak nie jest, dla misji Kościoła katolickiego istnieją również warunki w naszym ustroju. Siłą współtwórczą w Polsce Ludowej są katolicy, a ich troską powiększenie potęgi Ojczyzny i dobrobytu społeczeństwa.

— My duchowni katoliccy, członkowie Komisji działamy otwarcie w imię dobra Kościoła katolickiego i Polski — oświadczył ks. dziekan Bielski. — Szeregi nasze będziemy zwiększać głosząc światu prawdę, że postęp i katolicyzm dadzą się ze sobą pogodzić.

Obrady podsumował poseł Konstanty Łubieński, który wskazał na wielkie zadania gospodarcze i społeczne, stojące przed Polską Ludową i zjednoczonymi we Froncie Narodowym katolikami, których aktywność jest coraz większa. Katolicy polscy, współtworząc nowy układ stosunków społeczno- gospodarczych, czują się współodpowiedzialni za to co dzieje się w Polsce i swoją działalnością pragną temu dać wyraz.

LISTOPAD **25** ŚRODA

DZIŚ *Katarzyny*
JUTRO *Leonarda*

WAŻNIEJSZE TELEFONY: Straż Pożarna 44-44. Pogotowie PCK 1000. Taksówki 36 55 i 39-62 Informacja PKP 11-87. Informacja pocztowa 02 i 03. Zamiejscowe 00. Komenda MO 25-16. Dział Miejski IKP — 48-56.

To i owo z Bydgoszczy

Wstyd - Dyrekcjo Poczt!



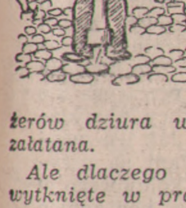
Listonosze i doręczyciele telegramów — to poniekąd reprezentanci urzędów pocztowych na zewnątrz. Trzeba więc, aby odpowiednio się prezentowali.

Niestety, nie można tego powiedzieć o pracownikach bydgoskiego Urzędu Pocztowego 2. Nie ich to jednak wina. Są sumienni, obowiązkowi... Winę ponosi tu Dyrekcja Poczt i Telegrafów, a właściwie... torby, w których doręczyciele przechowują telegramy. Nie wyglądają one reprezentacyjnie. Dziurawe, z żałośnie zwisającymi strzępkami skóry i umocowane sznurkiem zamiast paskiem.

Nie pomogły prośby pracowników o zmianę tych torb. W dalszym ciągu narażeni są na kpiny przechodniów z powodu ich niezbyt przyjemnego wyglądu.

Fe, Dyrekcjo Poczt! Czyż nie wstyd ci, że tak się prezentują twoi pracownicy? (Mat)

Już nie straszy, ale...



PKP — stacja Bydgoszcz natychmiast zareagowała na zamieszczoną na łamach IKP w dniu 20 bm. notatkę: „Na peronie „D" straszy dziura". Ku ogólnemu zadowoleniu pasażerów dziura w posadzce została załatana.

Ale dlaczego usuwa się dopiero wytknięte w prasie „ozdoby" miasta? Przecież uszkodzony krawężnik przed gmachem dworca nie został chyba niezauważony. (tek)

KOMUNIKATY

Członkowie Sekcji Ciężkoatletycznej ZS „Stal"! Dziś w świetlicy Bydg. F-ki Narzędzi ul. Armii Czerwonej 36 o godz. 18 walne zebranie sekcji atletycznej. Obecność członków obowiązkowa.

Sumujemy wyniki wyborów do komitetów rodzicielskich

Pogłębia się współpraca komitetów rodzicielskich ze szkołą

Nowe pracownie naukowe, lepszy poziom nauczania — oto wyniki tej współpracy

Wybory do komitetów rodzicielskich, ważna chwila w życiu szkoły, od której zależą plony całorocznej współpracy domu rodzicielskiego z wychowawcami — już w zasadzie poza nami. Odbywają się co prawda jeszcze tu i ówdzie zebrania, ale to już resztki. Można zatem już dziś pozwolić sobie na podsumowanie zebrań wyborczych.

Wypada zauważyć, że wszystkie zebrania odbywały się w atmosferze głębokiego zrozumienia celów, dążeń i zadań socjalistycznej szkoły, że cechowała je głęboka troska o właściwe wychowanie młodzieży.

Zebrania wyborcze, odbywające się przy licznej frekwencji, wykazały ponadto, że pośród rodziców dziatwy szkolnej wyrastają nowi, ofiarni, pełni zapału społecznicy — bojownicy o nową szkołę ludową. Właśnie dzięki ich inicjatywie komitety rodzicielskie w wielu szkołach urządzają gabinety naukowe, uzupełniają sprzęt szkolny, remontują własnymi siłami izby szkolne, wespół z nauczycielstwem walczą o pełną frekwencję na lekcjach, przysłuchują się odpowiedziom dziatwy w czasie godzin szkolnych, itp.

Tegoroczny okres wyborczy znacznie powiększył szeregi tych społeczników, o dziesiątki nowych, pełnych zapału aktywistów.

Z tych wszystkich względów można żywić nadzieję, że bieżący rok szkolny charakteryzować się będzie jeszcze ściślejszą współpracą między szkołą, a domem, że w oparciu o poważny już bądź co bądź dorobek i doświadczenie lat ubiegłych, komitety rodzicielskie osiągną jeszcze lepsze niż dawniej rezultaty.

UCHWAŁY REALIZUJĄ SIĘ W ŻYCIU

Trudno przytaczać nazwy tych szkół, w których zebrania komitetów i podjęte na nich uchwały zasługują na wyróżnienie i omówienie. Nie pozwalają na to ramy szczupłego artykułu. Godny podkreślenia jest natomiast fakt, że niemal we wszystkich przypadkach uchwały są realizowane.

Weźmy za przykład Szkołę Podstawową nr 14 przy ul. Nakielskiej.

W wyniku zebrania wyborczego, kilka razy w tygodniu klasowe „trójki rodzicielskie" przybywają do szkoły na lekcje, sprawdzają frekwencję i zachowanie się uczniów, opiniują opanowanie przez nich materiału nauczania. A później odwiedzają domy rodzicielskie. Zwracają uwagę rodzicom na ewentualne wypaczenia charakteru ich synów i córek, na nieuctwo, opuszczanie lekcji, niewłaściwe zachowanie się itp.

Nieoceniona w Szkole nr 14 jest również pomoc materialna komitetu rodzicielskiego. Ostatnio uzupełniono sprzęt pomocniczy do biblioteki szkolnej, komitet z własnych funduszów dostarcza przyborów do lekcji rysunków, zajęć praktycznych itp.

Podobnie pracuje Komitet Rodzicielski Szkoły nr 29 przy ul. 3 Września. Przychodzi z pomocą szkole w pracach dydaktyczno-wychowawczej i administracyjno-gospodarczej. Szkołę całkowicie zradiofonizowano, dokonano szeregu drobnych niezbędnych remontów sposobem gospodarczym, wizytowano lekcje przekonywując się w ten sposób o postępach dzieci w nauce.

Rodzice współuczestniczą w organizacji imprez i obchodów szkolnych, interesują się wszystkimi dziedzinami życia szkoły.

TA PRACA WYDA PLONY

To nie są odosobnione przykłady. Moglibyśmy takich szkół wymienić dziesiątki. Tegoroczne wybory przekonały wszystkich, jak celowa i owocna w skutkach jest dobrze przemyślana współpraca domu ze szkołą. Dziś zarówno szkoła, jak i rodzice, potrzebę tej współpracy rozumieją.

I dlatego z ufnością można patrzeć w przyszłość. Ta współpraca wyda napewno owocne plony. (T)

Własny zespół orkiestrowy posiadać będzie przedmieście Okole

Polska Ludowa specjalnie opiekuje się dzielnicami robotniczymi. Ta opieka wyraża się otwieraniem na przedmieściach kin, w zakładaniu sklepów spółdzielczych, zaopatrzonych w potrzebny asortyment towarów, które ostatnio zniżkowały, w prowadzeniu szkół średnich, w urządzaniu ośrodków lekarskich, środków komunikacyjnych itp. Tak jest w dzielnicy Okole.

Tę opiekę odczuwa i docenia młodzież IV Szkoły Ogólnokształcącej im. A. Mickiewicza. Aby dać dowód zrozumienia powyższej troski, młodzież tego zakładu naukowego postanowiła zorganizować zespół na orkiestrę dętą, której brak dawał się odczuwać w tej dzielnicy w uroczystych chwilach dla szkoły i Państwa Ludowego.

Młodzież zwróciła się z prośbą do kpt. Grabowskiego, kapelmistrza zespołu orkiestry PO „Służba Polsce", aby wyćwiczył ją, zobowiązując się w zamian za to do wystąpień w orkiestrze w ramach PO „Służba Polsce". Ob. kapelmistrz przyjął młodzież z otwartymi ramionami, nawiązał ze szkołą bezpośredni kontakt, zbadał zdolności muzyczne młodzieży i zaraz przystąpił do pracy. Ćwiczenia trwają już prawie miesiąc.

Zespół orkiestry obejmuje młodzież od klas V—VIII. Klasy XI patronują młodzieży ćwiczącej. Warto widzieć zapał i zamiłowanie chłopców ćwiczących. Zdają oni sobie sprawę, że umiejętność muzyczna jest także rzeczą ważną w życiu. Zbliży ona młodzież do społeczeństwa ludowego, uczyni ją lepszą i droższą rodzicom. Równocześnie młodzież Okola apeluje do młodzieży Szwederowa, aby poszła w ich ślady. (S)

KRONIKA TEATRALNA

„ICH CZWORO" NA SCENIE NAKIELSKIEJ

W ramach akcji objazdowej zespół artystyczny Państwowych Teatrów Ziemi Pomorskiej wystawi dziś w środę 25 bm. o godz. 19 w Nakle n/N. sztukę Gabrieli Zapolskiej pt. „Ich czworo". Komedia Zapolskiej wyreżyserowana przez Kazimierza Biernackiego niewątpliwie zainteresuje społeczeństwo Nakła, pozbawione na codzień możliwości korzystania z usług stałego teatru.

PAMIĘTAJ! IŻ KAŻDY GRZEJNIK ELEKTRYCZNY, WŁĄCZONY PRZEZ CIEBIE WIECZOREM — POZBAWIA TWOICH SĄSIADÓW ŚWIATŁA

Na fali dnia

O właściwe traktowanie klienta

— Proszę kilogram kiełbasy... tej po 45 złotych.

— Czy może być więcej, za... 47 złotych i 50 groszy?

— Nie.

— To może mniej, za... 42 złote 30 groszy?

— Nie. Kilogram.

I tak w każdym nieomal sklepie mięsnym. Obojętnie co kupujesz. Zawsze usłyszysz zapytanie ekspedientki: „Czy może być...".

Zaskoczony jesteś pytaniem. Odpowiadasz: „niech będzie", albo — „nie".

Pierwsza odpowiedź nie wzburzy opanowanej sprzedawczyni. Tyle tylko, że... naruszy twoją kieszeń. Bo zamiast 45 złotych płacisz np. 48 złotych 90 groszy!

Gdy zdecydujesz się na odpowiedź drugą, wtedy poczynają się dziać dziwne rzeczy. Ekspedientka traci opanowanie. Na jej twarzy pojawia się ironiczny uśmiech. Otrzymujesz dodatkowe pytanie: „może być mniej?"...

Gdy nadal trwasz przy „nie", — przegrałeś. Otrzymasz wprawdzie żądany kilogram kiełbasy, ale w postaci dziwnej składanki... Kawałek żądanej kiełbasy, kawałek tej po 37 złotych za kilogram i jeszcze kawałeczek po 28 złotych. A przecież płaciłeś za kilogram kiełbasy po 45 złotych!

Podobnie jest i z mięsem, a nawet z niektórymi innymi artykułami spożywczymi. Sprawa na pozór błaha, a jednak urasta do problemu. Gospodynie domowe są oburzone podobnym traktowaniem klientów, przez niektóre ekspedientki. Wyrażają przekonanie, że dyrekcja MHM zajmie się niewątpliwie tą niezbyt chlubną sprawą — niedoważania i przeważania. (Tuch)

CO? GDZIE? KIEDY?

TEATR

ZIEMI POMORSKIEJ
Środa: Fircyk w zalotach (g. 19)
Czwartek: Fircyk w zalotach (g. 19).

KONCERTY

Pomorski Dom Sztuki: 26 bm. g. 19
Teatr Ziemi Pomorskiej: 27 bm. g. 19.30.

Na obydwu tych koncertach usłyszymy po raz pierwszy na Pomorzu wielkie oratorium Dymitra Szostakowicza pt. „Pieśń o lasach". Piękny ten utwór wykonany zostanie przy współudziale chóru „Arion" oraz chóru chłopięcego Szkoły Podst. nr 5. Solistami będą: artysta Opery Warszawskiej jeden z najlepszych basów polskich — Bernard Ładysz oraz laureat Międzynarodowego Konkursu Śpiewaczego w Berlinie tenor — Mieczysław Posłuszny.

W pierwszej części koncertu orkiestra pod dyr. Z. Wendyńskiego wykona uwerturę Kurpińskiego „Dwie chatki" oraz prześliczną „Serenadę na smyczki" — Czajkowskiego.

KINA

Pomorzanin: Admirał Uszakow (15.45, 18 i 20.15)
Polonia: Pod tureckim jarzmem (17 i 19)
Orzeł: Arena śmiałych (16.45 i 19).
Wolność: Wielka przygoda (15.30, 17.45 i 20).
Gryf: Gęsi Baby Jagi (16.45 i 19)
Bałtyk: Droga nadziei (17 i 19)
Mir: Admirał Nachimow (19)
Rozmaitości: Program składany (16—23)

DYŻURY

Dyżury aptek (godz. 22—8):
Apteka Społeczna 39 Al. 1 Maja 5, tel. 23-46.
Apteka Społeczna nr 12 ul. Grunwaldzka 37 tel. 31-34.

Dyżur lekarzy weterynaryjnych od 23 do 29 bm. Pleskacewicz, Bydg. ul. Krasińskiego 11 (tel. 20-98)

WYSTAWY

Muzeum im. L. Wyczółkowskiego zbiory stałe — otwarte codziennie od g. 11 do 16 w środę od godz. 12 do 19, w niedziele od godz. 10 do 14, w dni poświąteczne nieczynne.

Biblioteka Miejska: Wypożyczalnia główna czynna od godz. 13 do 19 w środy od godz. 11 do godz. 15.

Biblioteka Lekarska. Al. 1 Maja 13 I ptr czynna od 15 do 19, w środy od 12 do 15.

RADIO

PROGRAM LOKALNY

13.00 Audycja słowno-muzyczna pt. „Franciszek Schubert". 13.40 Reportaż pt. „Był pierwszym". 17.15 Audycja sportowa. 17.20 Bydgoski dziennik radiowy. 17.30 Mozaika muzyczna. 17.50 Audycja pt. „Wieczór u racjonalizatorów" 18.15 Muzyka. 18.25 Reportaż pt. „Robotnicza uczciwość". 20.00 Żurbinowie 16 odcinek pow. W. Koczetowa.

Rolniku – bijąc świnie nie zapominaj zdjąć skóry otrzymasz za nią pieniądze i twardą skórę na zelówki

PRACOWNICY POSZUKIWANI

2 MAGAZYNIERÓW zatrudni Państwowe Gospodarstwo Rolne Zespół nr 24 w Łyskowie poczta i powiat Tuchola. (2416

TECHNIKÓW budowlanych ze znajomością dziedziny sanitarnej. **KIEROWNIKA** magazynu oraz **REFERENTA** administracyjnego zatrudni natychmiast Gdańskie Zjednoczenie Instalacji Przemysłowych ZBM nr 2 w Bydgoszczy, ul. Szubińska 3. Zgłoszenia kierować do sekcji kadr.

PRACOWNIKA (CZKE) do działu kosztów własnych zatrudnia zaraz Inowrocławskie Powiatowe Zakłady Przemysłu Terenowego w Gniewkowie, ul. Sobieskiego 11. Reflektujemy na siłę wykwalifikowaną (2423k

Głównych **KSIĘGOWYCH I KSIĘGOWYCH** zatrudni zaraz Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Bydgoszczy. Zgłoszenia w sekcji personalnej PZGS przy ul. Bronikowskiego 27/29 barak biurowy. (2420k

ŚPIEWAKÓW—SOLISTÓW i CHÓRZYSTÓW zatrudni zaraz Zespół Pieśni i Tańca Okręgu Wojskowego w Bydgoszczy. Zgłoszenia kierować na adres: Al. 1 Maja 147. (2411

NAUKA

TRZYMIESIĘCZNA korespondencyjna, nowoczesna nauka księgowości Łódź 1 skrytka 163 (2206k

KORESPONDENCYJNIE. nowoczesna księgowość, stenografia maszynopisanie angielski Łódź skrytka 57. (2204k

PRACA

GOSPODYNI potrzebna na wiejską plebanię. Zgłoszenia do IKP Inowrocław pod nr 5000. (5000

PRZEDSTAWICIELA do zbierania zamówień na portrety poszukuje „Studio" Poznań, Siemiradzkiego 3a. (2409

POMOC domowa przychodząca potrzebna Bydgoszcz, I Armii Wojska Polskiego 5-5. (4977

KRAWIEC damski (dobra siła) na stałe poszukiwany Gdynia, ul. Świętojańska 73 (531

SPRZEDAŻ

FRETKI (3 sztuki) sprzedam Lipigórski Iława Duboisa 19 428

WÓZKI dziecięce, autka koszykowe, spacerowe na łożyskach kulkowych i dla bliźniąt poleca: H. Świetlik, Poznań Wrocławska 13. (2368

RADIO „Mazur" sprzedam. Bydgoszcz Cmentarna 22-3. (4951

Dnia 23 listopada 1953 roku zmarł

dr Czesław Nieduszyński

prezes Zarządu Okręgu Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego w Bydgoszczy.

W Zmarłym polski ruch turystyczno-krajoznawczy traci długoletniego zasłużonego działacza.

CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI

Zarząd Okręgu PTTK

KOŻUCH długi nie pokryty okazyjnie sprzedam. Bydgoszcz. Konarskiego 11-8. 4976

MOTOCYKL DKW 200 ccm sprzedam Bydgoszcz. Dolina 30. (4962

MASZYNĘ do szycia, prawie nowa sprzedam Bydgoszcz Bukowa blok 13-10 (Osiedle Leśne). (4956

KOŻUCH nowy kryty okazyjnie sprzedam Wiadomość: Bydgoszcz. Chrobrego 23-13 (4964

MOTOCYKL NSU 500 ccm w dobrym stanie sprzedam Kcynia, ul. Szewska 1, I piętro. (4963

KOŻUCH długi, używany dużego rozmiaru okazyjnie sprzedam. Wiadomość: Piotrowska Janina Rynarzewo (szkoła). (4967

MASZYNĘ do szycia wirówkę sprzedam Inowrocław Rynek 13 (podwórze) (4926

SYPIALNIĘ nowa sprzedam. Stolarnia Bydgoszcz Poznańska 21 (podwórze) (4980

OKRĘTARKĘ i mereżkarkę „Singera" stan dobry oraz elektryczną maszynę do plisowania sprzedam Bydgoszcz. Poznańska 4-1. (4965

ROWER męski w dobrym stanie sprzedam. Bydgoszcz. ul. Stalina 31-9. od godz. 16-tej (4984

ŚRUTOWNIK (kamienie) 40 cm sprzedam Bydgoszcz. Chrobrego 23-15 (4985

SYPIALNIĘ jasną, biurko i leżanki sprzedam Bydgoszcz Królowej Jadwigi 9-14. (4988

KOŁNIERZ popielice sprzedam Bydgoszcz, Naruszewicza 8 m 1. (4989

MAGIEL pokojowy, stół owalny mahoniowy, skrzypce spodnie skórzane, ubranie rybackie ubrania męskie i płaszcz damski sprzedam. Laskowice dom nr 16. (4990

KONTRABAS w dobrym stanie sprzedam. Bydgoszcz. Al. 1 Maja 93-2. (4991

SYPIALNIĘ używaną i meble kuchenne nowe okazyjnie sprzedam Bydgoszcz. Grunwaldzka 92 (stolarnia) (4992

LOKALE

MIESZKANIE 3 pokojowe z kuchnią (komfortowe) w śródmieściu w Olsztynie zamienię na podobne lub mniejsze w Toruniu. Oferty: Toruń Wyczółkowskiego 5 m 2 474

MAŁY pokój z używalnością kuchni zamienię na taki sam większy w śródmieściu Bydgoszcz. Śniadeckich 7-2 od godz. 8 do 10.30. (4943

2 POKOJE z kuchnią (wygody) zamienię na 1 pokój z kuchnią (wygody) Oferty „Prasa" Bydgoszcz. ul. Dworcowa 16 pod nr 4979 (4979

1 POKÓJ z kuchnią (małe) zamienię na takie same większe Wszelkie koszty remontu zwrócę Bydgoszcz. Sienkiewicza 1-10. (4960

Dnia 23 listopada 1953 r. po długich i ciężkich cierpieniach zmarł opatrzony Sakramentami św. mój najdroższy i nigdy niezapomniany mąż, najukochańszy tatuś, brat, szwagier i wujek śp.

Władysław Okoński

organista — przeżywszy lat 43.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 28 listopada 1953 r. w kościele parafialnym w Dobrczu o godz. 10 rano.

O czym zawiadamia w nieutulonym żalu

ŻONA Z SYNKIEM

Dobrcz, Bydgoszcz, Gdynia, Ryjewo, Kensowo (4995

SAMOTNA pracująca poszukuje pokoju. Oferty „Prasa" Bydgoszcz. Dworcowa 16 pod nr 4954 (4954

PANIENKĘ na wspólny pokój przyjmę Lipińska Bydgoszcz. Toruńska 16 I piętro. (4955

NIERUCHOMOŚCI

DOMY — wille (ćwiartki-połówki), gospodarstwa, place sprzedaje — poszukuje Pośrednictwo Wojtowicz Bydgoszcz Zduny 9 (suterena) (4969

NIERUCHOMOŚĆ dochodowa w Nakle przy Rynku w cenie 120 000 zł względnie idealną połowę sprzedam Oferty „Prasa" Bydgoszcz. Dworcowa 16 pod nr „4986" (4986

DOM jednorodzinny wolne 2 pokoje z kuchnią) sprzedam lub zamienię na podobny Borowicz Józef Łobżenica, Ks. Ściegiennego 152. (4959

KUPNO

PŁYTKI ścienne (kafelki) białe kupię Bydgoszcz ul. Poznańska 4-1 (4966

TOKARNIĘ (ponad 160 toczenia) w dobrym stanie zaraz kupię Budziński Załachowo pow. Szubin (4958

RÓŻNE

DOSKONAŁA kucharka poleca się na wesela święta Bydgoszcz Sienkiewicza 30-1, I piętro (4957

ŻYLETKI ostrze (a 40 gr — 100 szt — 35 zł) Jurkowski B. Toruń Warszawska 14 (502

SPALONO kwit komisowy nr 2853 na nazwisko Szepler Teodor, Maksymilianowo. (4933

ZGUBY

ZGUBIONO przepustkę nr 336 na nazwisko Szmelter Cecylia Bydgoszcz. (4972

ZGUBIONO przepustkę nr 255/22 na nazwisko Wolko Zofia Bydgoszcz (4974

ZGUBIONO legitymację Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Jurkowski Gwidon Nakło n/Notecią. (4968

ZGUBIONO legitymację krwiodawcy nr 570 wystawiona przez Wojew. Stacje Krwiodawcza Bydgoszcz. (4982

ZGUBIONO legitymację służbowa nr 990 wydaną przez b. Urząd Wojewódzki w Bydgoszczy na nazwisko Pomianowski Józef Więcbork pow. Sępólno (500

REDAGUJE KOLEGIUM. WYDAWCA: SPÓŁDZ. „PRASA DEMOKRATYCZNA — NOWA EPOKA" DRUK: RSW „PRASA" Bydgoszcz Czerwonej Armii 18/20 — Telefony: Naczelny redaktor — 24 29. Zastępca naczelnego redaktora sekretariat redakcji oraz działy: społeczno-polityczny ekonomiczny i wiejski — 33-41 i 33-42 Działy: miejski kultury oświaty i sportowy — 48-56 Działy terenowy oraz listów i interwencji — 19-07 Redakcja nocna — 19-07 33-41 lub 33-42 Dział ogłoszeń — 48-08 Drukarnia nr 2 — 18-99

Papier biały gazet rot. mat. kl. VII 50 g 63 cm. E-4-10356

W świetle problematyki IX Plenum KC PZPR

ZWYCIĘSKI PLAN

Ten poniedziałek nie był zwykły. Odczuł to sprzedawca Bogacki Józef (sklep nr. 1 w Wyrzysku). W ciągu tego i następnego dnia sprzedał chłopom trzy sypialnie, kuchnię (komplet urządzeń kuchennych) i cały szereg pojedynczych mebli, a m.



Bogato zaopatrzony dział spożywczy Wyrzyskiego Domu Towarowego. Foto IKP — Woźniewski

In. kilka szaf. Bogacki zdawał sobie sprawę, że wzmożenie popytu na meble pozostaje w związku, z obniżką cen na ten asortyment towarowy. Ale dopiero wieczorem uświadomił sobie w pełni poważną zmianę w obrotach sklepu. I oto Bogacki przyjrzał się dokładnie sprawie z bliska. Uświadomił sobie mianowicie, że komplet mebli sypialnianych kosztował poprzednio 6.800 zł i że te komplety sprzedawał obecnie po 5.780 zł. Różnica w cenie wynosiła ponad 1.000 zł. Tę różnicę najlepiej ocenili sami chłopi. Po prostu poważne kwoty zostawały im w kieszeni. Bogacki (jako pracownik handlu dla wsi) doszedł do pewnego, konkretnego wniosku: wieś dysponuje dużą siłą nabywczą pieniądza. W małym sklepie, w Wyrzysku, stało się to widoczne. Do wniosku Bogackiego nie trudno dodać drugi wniosek: oto zrealizowano pierwszy etap polityki podniesienia stopy życiowej wsi. Jest to rezultat konsekwentnej i prawidłowej polityki ekonomicznej w ramach sojuszu robotniczo-chłopskiego.

*

Jan Badura z gromady Konstantynowo przyjechał w poniedziałek do Wyrzyska i sprzedał żywiec. Badura — to dobry hodowca. Odstawił on 7 sztuk trzody chlewnej ponad plan. Badurę czekała przyjemna niespodzianka. Oto odkładał od pewnego czasu pieniądze na meble, obecnie mógł je kupić za o wiele niższą cenę. Chłop niewątpliwie wyszedł ze sklepu z przekonaniem, że jego udział w gospodarce państwa był przyczyną obniżki. Oczywiście — Badura się nie mylił, patrzał bardzo praktycznie na rzeczy . I znów tę sprawę należy uzupełnić wnioskiem: dodatkowa produkcja dostarczonego ponad plan żywca wzmacnia gospodarkę chłopską i naszą narodową gospodarkę. Jest to wartość o takim samym znaczeniu, jak tony węgla lub stali. I zboże, i żywiec, i węgiel — to dobra narodowe. Od ich wzrastającego potencjału zależy, czy Jan Badura będzie korzystał z coraz powszechniejszej obniżki cen, czy będzie po prostu mógł żyć lepiej. Więc Badura postanowił: będą pracował coraz wydajniej, coraz lepiej. Jego postawa jest niezachwiana.

*

W gminnej spółdzielni powiedziano nam wprost, że chłopi wyrzyscy już w pierwszych dniach po ogłoszeniu Uchwały Rządu z dnia 14. 11. 1953 roku —zakupywali wydatnie maszyny. W GS przyznano się nam również otwarcie, że placówka nie była przygotowana na tak wzmożony popyt. Musiano np. w ciągu jednego dnia dwukrotnie obracać wozem transportowym do bazy zaopatrzenia w maszyny i wozy. Chłop Napiórkowski z Polanowa zamówił np. siewnik. Inni zamawiali wialnie. Gdy wialnie kosztowały poprzednio 1544 zł — obecnie kosztują one 1.172 zł. Chłopi pytają o pługi itd. Napiszcie koniecznie w prasie — prosi prezes ob. Królak — że zaopatrzenie nas w maszyny rolnicze (szczególnie siewniki, pewne typy pługów) musi być usprawnione.

W innych rejonach (np. Inowrocław) zaopatrzenie składów w maszyny jest wzorowe. Niech więc dystrybucja zwróci uwagę na kąt wyrzyski. Jest to wieś chłonna w maszyny. Wystarczy nadmienić, że w ciągu roku sprzedano tu około 200 maszyn rolniczych. Obecnie popyt na maszyny jeszcze bardziej wzrośnie.

*

Obserwuje się wyraźny wzrost zapotrzebowania na materiały budowlane. Szczególnie chłopi interesują się cementem. W ciągu pierwszych trzech dni po obniżce cen sprzedano w Wyrzysku więcej cementu niż w okresie od początku listopada. Zaopatrzenie w ten materiał jest całkowite. Staniały również kafle, gzymsy, cokoły — nieodzowne w tym okresie materiały budowlane i remontowe.

A ot przenosimy się na chwilę do domu towarowego w Wyrzysku. Artykuły pierwszej potrzeby, tekstylia, obuwie — gromady ludzi wśród lad. Dużo chłopów. W odpowiedzi na nasze pytanie sprzedawca ożywia się: naturalnie — popyt wzrasta. Asortymentów dużo. Plan sprzedaży za listopad zostanie wykonany z nadwyżką.

(kz)



Tekstylia i materiały skupiają powszechną uwagę... Foto IKP — Woźniewski

Z wizytą w Inowrocławskich Zakładach Sodowych

Ożywić formę pracy świetlicowej

W fabryce skupiającej wielką ilość młodzieży, sprawy świetlicowe winny być bliskie zwłaszcza organizacji zetempowskiej. Dlatego też po przybyciu do Inowrocławskich Zakładów Sodowych pierwsze kroki skierowałem do lokalu zarządu ZMP.

Przewodniczący zarządu, kol. Marcinkowski, roztoczył przede mną obraz pracy świetlicy.

— Mamy szereg zespołów artystycznych; taneczny, recytatorski, muzyczny... Wszystkie one dwa razy w tygodniu wyjeżdżają w teren, do sąsiednich powiatów.

Zespoły świetlicowe istotnie pracują. Nie można jednak planu ich pracy utożsamiać z żywotnością świetlicy — jak czynił zarząd ZMP, nie można również uważać, że nadmierna eksploatacja zespołów usprawiedliwia brak tej żywotności — jak to wyjaśniał mi sekretarz Rady Zakładowej Brończyk.

Świetlica mieści się w piętrowym domku z czerwonej cegły, szczelnie zakrytym pnącą się zielenią. Zajmuje w nim cały parter. Ubogo prezentują się okna pozbawione firanek i puste ściany ozdobione jedynie kilku oprawionymi dyplomami, brzydko wyglądają niczym nie przykryte stoliki. Nieprzytulnej atmosfery nie usprawiedliwia fakt, że świetlica znajduje się tu dopiero od kilku tygodni i „nie zdążono" jeszcze ze starego lokalu przenieść dekoracji. W oddzielnym pokoju mieści się biblioteka. Posiada ona około 1800 tomów i 1360 czytelników. Jak widać, pracownicy Zakładów Sodowych lubią czytać. Np. Jan Kluczewski, kowal z warsztatów głównych w każdą sobotę zabiera z biblioteki trzy książki Aczkolwiek bilioteka nieźle pracuje, wydaje się, że i ona mogłaby szerzej niż dotąd stosować bogate formy upowszechniania czytelnictwa.

Kiedy do świetlicy przyszedł młody jej kierownik Adolf Staszczyszyn, przedstawiłem mu swoje spostrzeżenia. Powiedziałem, że chociaż zespół taneczny ma szereg osiągnięć, świadczą o tym wiszące na ścianach dyplomy, to jednak działalność świetlicy nie może kończyć się na zespołach artystycznych — istnieje przecież cały szereg innych form pracy kulturalno-oświatowej, form koniecznych dla właściwie rozumiejącej swoje zadania świetlicy. Ob. Staszczyszyn uśmiechnął się.

— U nas to niemożliwe. Z trudem stworzyliśmy to co jest.

No tak. Cóż tu się dziwić. Gdybym pracował w Inowrocławskich Zakładach Sodowych, to świetlicy też bym nie odwiedzał. Nie, jeżeli w świetlicy nic się nie dzieje, to jej stałymi bywalcami może być najwyżej para zaciekłych szachistów lub w dniach próby zespołów, grono kibiców. Świetlica chcąc zyskać popularność musi na nią zasłużyć, musi coś zaofiarować tym, których pragnie przyciągnąć.

Tego stanu rzeczy dopatruję się w braku łączności aktywu kulturalnego fabryki z zakładem i jego załogą. Więź z zakładem! W zarządzie ZMP panowało przekonanie, że łączność świetlicy z zakładem urzeczywistni się, jeżeli np. świetlicowy zespół sceniczny da przedstawienie dla pracowników tej fabryki. Nie, koledzy z ZMP, nie w tym przejawia się prawdziwa więź świetlicy z zakładem i jego produkcją. Jak ten związek wygląda, ukażę Wam na przykładzie z terenu węzła kolejowego w Bydgoszczy. Byłem tam pod koniec ub. roku. Aktyw świetlicowy opowiadał mi o wieczorach, urządzanych w każdy czwartek tygodnia. Miałem za to w ręku teczkę z tekstami wieczorów, które się już odbyły. Przeglądałem ją z prawdziwym zainteresowaniem. Znalazłem tam aktualną problematykę węzła, pochwały, nagany, przodowników, obiboków... Teksty odznaczały się wcale niezłym poziomem: Napisane w sposób lekki, dowcipny — uderzały trafnością spostrzeżeń i celnością uwag. Rzecz jasna cały program urozmaicała muzyka i śpiew. Mówiono mi, że wieczory cieszą się ogromną frekwencją, że świetlica nie może pomieścić pracowników węzła i ich rodzin. Nie miałem powodu wątpić. Jeżeli kolejarze widzieli na estradzie swoje własne sprawy — to nic dziwnego, że świetlica stawała się za mała.

Czy do świetlicy Zakładów Sodowych nie można by wprowadzić podobnych form łączności z fabryką? Zakłady te spełniają w naszym życiu gospodarczym poważną rolę i mają rozległe perspektywy rozwojowe. W zakładach pracują tysiące ludzi, w tym wielki procent młodzieży i niemały robotników, posiadających własne, kilkuhektarowe gospodarstwa. Jest więc pole działania dla świetlicy, są problemy i ludzie. Trzeba tylko odważnie wprowadzić na jej estradę aktualne tematy zaczerpnięte z życia fabryki — podane w żywych formach: w dialogu, monologu, scence. Autorzy się znajdą. Dwa nazwiska podał mi już świetlicowy. Pierwszym byłby on sam, drugim byłby kierownik świetlicowy Wasilewski. Warto wejść również w bliższy kontakt z korespondentami terenowymi z fabryki. Jeżeli świetlica będzie pracować w ścisłej łączności z zakładem i wzbogaci formy swej działalności, to nawet wielka sala na 800 miejsc w mającym powstać już niedługo na terenie kombinatu wspaniałym Domu Kultury, będzie wypełniona po brzegi.

Naprawdę wstyd, żeby świetlica takich zakładów jak Inowrocławskie Zakłady Sodowe żyła tylko tańcem, w całkowitej izolacji od problemów, nurtujących fabrykę i od pracujących w niej ludzi.

Leonard Wallicht

WARSZAWSKA STARÓWKA



Zegar przed sklepem zegarmistrza



Zegar staromiejski wydzwaniający godziny

Warszawskie popołudnie. Dwoje młodych ludzi zastanawia się dokąd skierować swe kroki. Ależ tak! — dziś niedziela, więc tylko na Stary Rynek. Tam można spotkać znajomych, spędzić wesoło czas, a przede wszystkim... zobaczyć co nowego zrobiono tu przez ostatnie siedem dni.

Budowniczowie warszawskiej Starówki dotrzymali słowa i zwycięsko realizując swoje zobowiązania, oddali miastu w Święto Odrodzenia Stary Rynek. Ale to jest dopiero fragment planowanej odbudowy. Na dzielne ręce swych wskrzesicieli czeka jeszcze dalsza część Traktu Starej Warszawy.

Wąskie staromiejskie uliczki nie widziały jeszcze chyba tylu zwiedzających. Mijamy odbudowaną Piwną. Tchnąca ze ścian kamieniczek patyna starości jest jakaś nam bliska, to nasze ręce przywróciły ją tu po latach zniszczenia i zaniedbania. Lecz czeka nas jeszcze wiele pracy.

Ludzie grupkami „myszkują" wśród poczerniałych, wypalonych murów kamieniczek, wyszukując coraz to nowe zręby świeżo zrekonstruowanych elementów zabudowy Starówki. Ułożony przez robotników mostek z desek bardzo się przydał zwiedzającym. Z drugiej strony widok ciekawszy.

— O, popatrz, w ubiegłą niedzielę tej części muru jeszcze nie było.

Rzeczywiście. To jeszcze jedna „cegiełka" w odbudowie Starówki. Razem z młodą dziewczyną cisną się grupki ludzi.

— Mamo. A co to jest?

— To mury obronne — tłumaczy małemu matka.

— A po co?

I tu, w ciszy, przy ostatnich promieniach zachodzącego słońca snuje się opowieść matki, nakreślająca dziecku wizję dawniejszych bojów, rolę, jaką odegrały w historii miasta obronne mury Starówki. Teraz leżą w gruzach...

— Mamo, czy my je odbudujemy?

Ten szczebiot dziecka budzi nas z zadumy. Tak, odbudujemy. Przywrócimy zabytkom ich świetność.

Smutno przemyka wiatr wśród oczodołów okiennych wypalonych kamieniczek, ale radością napawa nas przyszłość. Przecież i Rynek do niedawna znajdował się w podobnym stanie. A dziś!..

Na Rynku zabawa. Artyści warszawscy przybyli upiększyć godziny odpoczynku ludziom, zbierającym się w tym najpopularniejszym zakątku stolicy. Młodzi chętnie tańczą. Starsi delektują się widokiem odrestaurowanych kamieniczek, podziwiając każdą z osobna, każde złocenie i ornamentację.

Ci, spośród zwiedzających, którzy znali Stare Miasto przed zburzeniem, z podziwem stwierdzają, że wzrosła atmosfera przytulności i raz na zawsze zniknęły sprzed oczu odrapane mury, wśród których szerzyło się niegdyś zepsucie i zbierał bogate plony głód — nieodłączne widmo bezrobocia mieszkańców cichych uliczek Starówki. Dziś jest tu inaczej. Jak dawniej, zawieszony przed sklepem zegar zaprasza do zegarmistrza, blaszany bucik lekko chwiejąc się na wietrze wskazuje drogę do spółdzielni obuwniczej, a zgrabny szyldzik przyciąga do kawiarni „Pod Bazyliszkiem". Na Starówkę jednak przyszli nowi ludzie.

Mijając czworobok murów rynkowych, coraz natrafiamy na ślady pamiątek historycznych.

Tu jest muzeum Adama Mickiewicza, obok muzeum Starego Miasta. Tutaj przechowywane są najdroższe pamiątki narodowe, świadczące o bogactwie naszej kultury i rozwoju postępowej myśli polskiej. Dalej tablica pamiątkowa wmurowana u bramy staromiejskiej kamieniczki. W tym domu w 1899 r. przemawiał na zebraniu robotniczym Feliks Dzierżyński. Znalazł należne mu miejsce w pamięci narodu największy bojownik polskiego ruchu robotniczego, konsekwentny realizator leninowskich idei, który przez długie lata pracował u boku Józefa Stalina.

Zapada zmierzch. Zegar rynkowy równomiernie wydzwania godziny. Czas już do domu. Ludzie w poważnej jakiejś ciszy, jakby w obawie zakłócenia staromiejskiego spokoju, opuszczają Starówkę, rzucając z daleka jeszcze ostatnie spojrzenie na rysujące się w seledynowym blasku wieczoru kontury murów staromiejskich. Jutro zbudzi się tu życie na nowo. A przez noc wiatr jak codzień będzie nucił na Rynku swoją pieśń o dawnych i nowych czasach Starówki.

WIESŁAW KODYM.

Rozliczenia w spółdzielniach produkcyjnych

Coraz więcej spółdzielni produkcyjnych dokonuje wstępnych rozliczeń, wydając jednocześnie swym członkom zaliczki w naturaliach i gotówce.



Na zdjęciu: Magazynier spółdzielni produkcyjnej Siedlisko w pow. Hrubieszów (woj. lubelskie) Roman Sawiniec wydaje zaliczki w zbożu członkiniom spółdzielni Weronice Dobaczyńskiej (16,5 q), Józefie Całko (16,73 q) i Katarzynie Caluch (22 q). Foto — CAF